



You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Współczesny "flaneur"? : postać spacerowicza w dyskursie turystycznym

Author: Beata Duda

Citation style: Duda Beata. (2016). Współczesny "flaneur"? : postać spacerowicza w dyskursie turystycznym. W: B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek (red.), "Dyskurs i jego odmiany" (S. 103-110). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Beata Duda
Uniwersytet Śląski

Współczesny *flâneur*? Postać spacerowicza w dyskursie turystycznym

Z punktu widzenia budowania obrazu miasta figura *flâneura* jest szczególnie interesująca ze względu na aspekt dystansu wobec otaczającej ją przestrzeni. Mieszkaniec miasta podczas spaceru staje się biernym obserwatorem „teatru ulicy”, łowcą detali sytuacyjnych i architektonicznych. Jednocześnie mimo braku zaangażowania jest uczestnikiem złożonego dyskursu turystycznego, ponieważ dąży do określenia estetycznego obrazu metropolii. Sam element spaceru, tożsamy z powolnym, spokojnym ruchem, jest bowiem związany z procesem tworzenia komunikatu. Na tę analogię wskazuje m.in. Michel de Certeau:

Akt chodzenia jest dla systemu miejskiego tym, czym wypowiedanie [...] jest dla języka lub zrealizowanych wypowiedzeń. (Cyt. za: SZALEWSKA 2012: 9)

Figura *flâneura* jest zatem wpisana w proces odczytywania miasta, co koresponduje z metaforą Franza Hessela, mówiącą o tym, że „spacer jest rodzajem lektury” (HESSEL 2001: 184). Jak zauważa Blanka Brzozowska:

Flâneur jawi się [...] jako figura znamienna dla nowoczesności, poeta/felietonista zapisujący „na gorąco” swoje obserwacje nowego, kapitalistycznego, miejskiego życia i jako bywalec ulicy jest w tym osobą najbardziej kompetentną. (BRZOWSKA 2009: 12)

Spacer pozwala na odczytywanie różnorodnych przestrzeni, które nie są ze sobą powiązane ani tematycznie, ani architektonicznie. I to właśnie temu aspektowi spacerowania odpowiada struktura obecnej przestrzeni zurbanizowanej, dlatego chcę zastanowić się nad miejscem *flâneura* we współczesnym miejskim dyskursie turystycznym. Inspiracją dla Waltera Benjamina, aby włą-

czyć postać spacerowicza do rozważań na temat percepcji miasta, stał się tekst Charles'a Baudelaire'a *Malarz życia nowoczesnego*. Fragmenty tej publikacji oraz refleksję na temat *flâneura* autorstwa Benjamina chcę skonfrontować ze współczesnym wzorcem spacerowicza, ukazywanym na kartach przewodników turystycznych, zwanych od kategorii odbiorcy — spacerownikami.

Spacer, ujmowany w kategoriach podróżowania, wprowadza określony sposób postrzegania przestrzeni miejskiej. Jest to widzenie szczegółowe, fragmentaryczne i zakładające dużą bliskość (fizyczną) podmiotu w stosunku do oglądanych („wyłowionych” ze złożonej tkanki miejskiej) obiektów. Przykładem tego typu wnikliwego postrzegania są fragmenty tekstu Baudelaire'a traktujące o typowym dla życia dawnych miast elemencie pejzażu — przemarszu żołnierskich pułków. W tym opisie istotne jest prześledzenie, w jaki sposób percypuje to wydarzenie spacerowicz:

Przechodzi pułk, który zmierza być może na kraj świata, rzucając w powietrze bulwarów dźwięki fanfar urzekających i lekkich jak nadzieja; oko [spacerowicza — B.D.] już zobaczyło, sprawdziło, zbadało broń, postawę i twarze tego oddziału. Uprzęże, lśnienia, muzyka, stanowcze spojrzenie, wąs sumiasty i poważny, wszystko to przenika doń w pomieszaniu; i po kilku minutach poemat jest już potencjalnie gotów. (BAUDELAIRE 1998: 318)

W przytoczonym przykładzie mamy do czynienia ze szczegółowym oglądem konkretnej sytuacji. Wyeksponowana została rola zmysłu wzroku (por.: *oko już zobaczyło...*, *oko [...] zbadało*); pośrednio świadectwem znaczenia percepcji wzrokowej jest także profilowanie przedmiotu — plastyczne przedstawienie sceny przemarszu wojsk. Pojawia się również odniesienie do dźwiękowej (*fanfary, muzyka*) oraz kinestetycznej (*pomieszanie*) sfery percepcji. Wnikliwe spojrzenie spacerowicza zauważa takie niuanse, jak: *stanowcze spojrzenie, sumiasty i poważny wąs* czy *lśnienie końskich upręg*. W wyniku tego szczegółowego oglądu *flâneur-artysta* jest w stanie doświadczyć przestrzeni zurbanizowanej i wykreować niepowtarzalny obraz miasta. Jest to możliwe dzięki bezstronnemu „pierwszemu spojrzeniu”, które stanowi pewnego rodzaju olśnienie, próbę uchwycenia tajemnicy miasta (HESSEL 2001: 161). W działalności spacerowicza ważny okazuje się element odświeżania spojrzenia, o którym wspomina Benjamin, posługując się plastycznym porównaniem przemierzania miasta do wędrowki po lesie:

Nie móc się odnaleźć w mieście, to nic wielkiego. Ale błądzić w mieście tak, jak błądzi się w lesie — to wymaga nauki. Nazwy ulic muszą mówić do błądnącego, jak chrzest suchych gałęzek, a pory dnia winny ukazywać mu się w lustrze niewielkich uliczek śródmieścia jak w górskiej kotlinie. (BENJAMIN 2001: 68)

Wizualny aspekt doświadczania rzeczywistości został także ukształtowany w tekstach spacerowników dzięki zastosowaniu środków leksykalnych odwołujących się do czynności aktywizujących zmysł wzroku: *zwracać uwagę, patrzeć, popatrzeć, spojrzeć, obejrzyć, oglądać, widzieć, zobaczyć, przyjrzyć się*. Co ciekawe, spacerowicza zachęca się nie tylko do przyglądania się artefaktom, jego oko ma spocząć na przedmiotach natury: rosnącym na miejskim placu rzadkim okazie drzewa. Można zaryzykować stwierdzenie, że patrzenie spacerowicza nie jest ściśle ukierunkowane, ma on chłonąć wszystko, co z jakichś względów jest warte zauważenia. Podkreślane cechy obiektów to: estetyka, kształt, barwa, wielkość, relacja w przestrzeni. W zacytowanych dalej wypowiedziach na uwagę zasługuje skupienie się nadawcy na podpowiedzeniu spacerującemu, by obrał najlepszy kąt patrzenia, od tego bowiem, jak się patrzy, zależy jakość doznań estetycznych:

Plac Miarki. Choć jego większą część zajmuje targowisko miejskie, to wciąż jeden z najładniejszych placyków w Katowicach. Warto zwrócić uwagę na początek alejki, przedłużenie ulicy Jagiellońskiej. Rośnie tam bardzo wysokie drzewo — to rzadko spotykana, pochodząca z Ameryki Południowej gledicja trójierniowa. (ŻUREK (red.) 2009: 15)

Pomnik Grunwaldzki ma monumentalny architektoniczny cokół, zwieńczony brązowym konnym wyobrażeniem króla [...]. Gdy patrzymy nań od strony Barbakanu, dostrzegamy figurę wielkiego księcia Witolda [...]. Z lewej strony patrzymy na tzw. grupę litewską. [...] Spójrzmy jeszcze na tarcze herbowe Królestwa Polskiego. (ROZEK 2005: 61)

Najbardziej eksponowanym elementem pomnika jest widoczna już z ulicy Inflanckiej kolumna, ale powinno się najpierw obejrzyć drewniany, skromny budynek z napisem Radegast. [...] Pomnik można oglądać z zewnątrz codziennie i o każdej porze, ale wnętrze stacji jest dostępne tylko od 10 do 17. Wszyscy powinni to miejsce zobaczyć. (PODOLSKA (red.) 2008: 72)

Jako artysta *flâneur* poszukuje źródła inspiracji dla swojej twórczości, stąd też wędrowka ulicami XIX-wiecznego Paryża jest próbą odnalezienia wyjątkowych obrazów. Samotny artysta to „wyrafinowany esteta z wielkim uwielbieniem przypatrujący się miejskiej scenerii” (DZIOŃEK 2003), o czym świadczy fragment:

Raduje go piękno pojazdów, wspaniałe konie, olśniewająca czystość groomów, zwinność lokajów, falujący krok kobiet, uroda dzieci, szczęśliwych, że żyją i że są dobrze ubrane. Jeśli moda, krój ubrania zmieniały się nieco, jeśli kokardy zdetronizowały wstążki i sprzączki [...] — jego orle oko odkryło to już z największej odległości. (BAUDELAIRE 1998: 318)

Oko *flâneura* spoczywa na tym, co dosłownie wypełnia ulice i pasáže, a więc na pojazdach, koniach, lokajach, spacerujących kobietach, dzieciach i ich strojach. Wyposażony w *orle oko* obserwator jest w ciągłym ruchu (spacer), wyławia i ocenia detale stroju (kokardy, wstążki, sprzączki) czy jego krój. W ruchu jest także przedmiot oglądu — wielkomięjski tłum, o czym świadczą określenia: *falujący krok kobiet, zwinność lokajów, piękno pojazdów*.

Spacerowicz współczesny jest również baczny i wnikliwym obserwatorem. Przygląda się jednak nie tyle uczestnikom teatru ulicy, ile jego barwnej scenografii — czyli budynkom, architekturze pasaży, alei i ulic. Detalizm, jaki charakteryzuje patrzenie spacerowicza, można dostrzec w następujących przykładach:

Jeśli mamy lornetkę, poświęćmy nieco uwagi niezwykle ciekawym rzeźbom gotyckim, które podtrzymują gzyms wieńczący mury prezbiterium, czy też są w kluczach okiennych. Bacznie się przyglądając, pośród wielu rzeźb, dostrzeżemy Filis jadącą na Arystotelesie, dowcipną ilustrację średniowiecznego moralitetu. (ROZEK 2005: 37)

Za równie cenną uchodzi manierystyczna Kamienica pod Murzynkiem (nr 36). Szczególne wrażenie wywiera znakomity portal wejściowy z XVII w., wykonany w warsztatach pińczowskich w kręgu Santi Gucciego. Powyżej portalu widnieje głowa murzynka o niezwyklej, „cudownie barbarzyńskiej” formie, jakby w pół drogi pomiędzy wysoką sztuką włoską a ekspresją właściwą sztuce ludowej. (RESSEL 2006: 35)

Stoimy nadal na placu Mariackim. Na domu oznaczonym liczbą 8 na ścianie pierwszego piętra dostrzegamy kopie rzeźby Wita Stwosza „Ogrojec”. Obok, pod nr 9, tablica upamiętniająca Wesele Stanisława Wyspiańskiego, który właśnie tu mieszkał, kiedy pisał słynny dramat. (ROZEK 2005: 54)

Powtórzmy zatem — uczestnik spaceru po nowoczesnej metropolii kontuuje działania swojego XIX-wiecznego pierwowzoru: podąża ulicami miasta, poszukując fascynujących go obrazów, które utrwała, tworząc wizerunek przestrzeni zurbanizowanej. Samo źródło inspiracji: przedmiot oglądu, w ogólnym zarysie jest podobne — to kultura wielkiej metropolii. Sposób patrzenia — wnikliwy, wybiórczy i fragmentaryczny — okazuje się niezmiennym elementem konstrukcji postaci spacerowicza, niezależnie od dystansu czasowego dzielącego obserwatorów „teatru ulicy”. Czy jednak postawa obu postaci — pierwowzoru i jego współczesnego odpowiednika — jest identyczna?

Różnica tkwi nie w sposobie widzenia, ale w tym, na co podmiot patrzy. XIX-wieczny *flâneur* jest zainteresowany tłumem, odczytuje jego zachowania, studiuje go. Świadczy o tym przytoczony wcześniej fragment tekstu Baudelaire’a, obrazujący piękno i różnorodność przechodniów. Współczesny miejski wędrowiec, do którego skierowany jest spacerownik, poszukuje doznań estetycznych

w kontakcie z miejscem, a szczególnie wypełniającymi je zabytkami. Przyczyna tego zróżnicowania tkwi w genezie figury spacerowicza. Jego XIX-wieczny pierwowzór był postacią kreującą obraz nowoczesnej miejskiej przestrzeni. XIX-wieczne pasáže umożliwiały bezpośrednią lekturę nowo powstającej metropolii i jej kultury. Moda czy architektura pozostawały spójne i określone, podobnie jak wystrój pasaży. Dzisiejsza przestrzeń miejska jest mieszaniną stylów, zachowań, kultur i symboli — trudną do odczytywania i doświadczenia za pomocą zmysłu wzroku (szybkość nowoczesnych środków transportu, chaotyczny ruch przechodniów, silne zróżnicowanie form architektonicznych, natłok szklądów i reklam). Dlatego też współczesny spacerowicz próbuje poznać metropolię przez pryzmat możliwie najbardziej trwałego jej elementu — pamięci miejsc i powiązanej z nimi historii życia mieszkańców. Poszukiwanie śladów wydarzeń, odczytywanie historii miasta widoczne jest na fotografiach pochodzących ze spacerowników oraz w następujących fragmentach tych publikacji:

Przekraczamy ul. Wólczańską i na chwilę wchodzimy na teren Polesia. Po lewej stronie mijamy jeden z najpiękniejszych łódzkich zabytków. Willa Reinholda Richtera. [...] Warto wejść do środka. Tuż za drzwiami czeka niebywały świat antyku i renesansu, westybul wprowadza gości w atmosferę artystycznych upodobań właścicieli domu. (PODOLSKA (red.) 2008: 51)

Ulica Chłodna swoją nazwę wzięła najprawdopodobniej od drzew, które rosnąc po jej obu stronach, dawały w upalne miesiące orzeźwiający chłód przechodniom. Na jej końcu, przy ulicy Towarowej wjazdu do niej strzegły rogatki miejskie. (CHWISZCZUK, ŚWIĄTEK 2010: 43)

Ulica Abramowskiego znana jest w Łodzi nie tylko dlatego, że należy do tych niebezpiecznych — przypominają o tym zresztą liczne chuligańskie napisy na murach — ale również z tego powodu, że pracowała przy niej św. Faustyna, patronka Łodzi. (PODOLSKA (red.) 2008: 14)

Interesującą kategorią, która wyłania się na podstawie oglądu zaprezentowanych fragmentów i która pozwala skonfrontować dawny oraz współczesny rys spacerowania, jest Inny, a także ciało jako kategoria kulturowa. XIX-wieczny *flâneur*, który nieśpiesznie przemierzał paryski pasaż, był przede wszystkim zainteresowany ludźmi. Fascynował go ruch i gwar wielkomiejskiej ulicy, ale potrafił z tłumu „wyłować” jednostki, dostrzec urodę ich stroju, zaciekać się ich fizycznością. Ciało w ujęciu socjologicznym jest postrzegane jako wyznacznik indywidualnej i społeczno-kulturowej tożsamości (BARSKA, BISKUPSKA 2012: 16). Szczególnie ten drugi typ jest właściwy doznaniom *flâneura*. Były jednostkowe (stroje niektórych kobiet i dzieci, kilku żołnierzy) są jednocześnie wyrazem kondycji całej zbiorowości zamieszkującej ówczesne miasto.

W odróżnieniu od XIX-wiecznego wzorca współczesny spacerowicz nie pragnie odkrywać „ludzkiego” wymiaru metropolii — unika tłumu, przemie-

rzając puste ulice miasta. To właśnie nieobecność ludzi uderza na fotografiach, które stanowią uzupełnienie tekstów spacerowników. Obraz metropolii wykreowany w tych publikacjach jest zatem przestrzenią pustą — zdjęcia przedstawiają fragmenty miasta o szczególnych walorach estetycznych: zabytki, place, ulice, ale pozbawione mieszkańców. Jest to potwierdzenie nie tylko zwrotu ku przeszłości w sposobie doświadczania metropolii przez spacerowicza — w tym obrazie miasta obecne są jedynie postacie z przeszłości, które ożywia wyobrażenia turysty podczas kontemplacji miejsc — ale także jest to dowód na brak zainteresowania natłokiem ludzi wokół niego. Współczesny tłum, zgodnie z koncepcją Gustawa Le Bona, autora *Psychologii tłumu*, jawi się spacerowiczowi jako struktura amorficzna i bezimienna. W dużej zbiorowości jednostka traci poczucie odrębności. Ten proces, nazwany przez badacza dezindywidualizacją, stoi w sprzeczności z postawą XIX-wiecznego *flâneura*, który „wchodzi w tłum niby do olbrzymiego zbiornika elektryczności. Można by go też porównać do [...] kalejdoskopu, [...] przy każdym poruszeniu odsłaniającego wielorakie kształty życia i zmienny wdzięk wszystkich elementów” (BAUDELAIRE 1998: 315).

Na jeszcze jedną kwestię chciałabym zwrócić uwagę. XIX-wiecznego *flâneura* cechuje samotność, znaczny dystans w stosunku do mieszkańców miasta oraz silny indywidualizm. Ta postać porównywana jest do dandysa, jednostki o osobowości narcystycznej¹. Znamienna dla tej figury jest także potrzeba anonimowości, którą ujawnia w swojej refleksji Baudelaire, pisząc: „[...] obserwator — to książę, który wszędzie zachowuje *incognito*” (BAUDELAIRE 1998: 313). Samotność doświadczenia nie jest obligatoryjnie wpisana w spacer projektowany przez spacerowniki. Posługując się formą *my* inkluzywnego, ich autorzy zakładają, że czynność spaceru odbywa się w towarzystwie: bądź innych spacerujących, bądź tekstowego podmiotu (podobnie jak w przypadku przewodników tekst spacerownika jest czytany podczas zwiedzania):

Po drugiej stronie ul. Kilińskiego **widzimy** zabudowania należące do rodziny Grohmanów, ale teraz **skręcamy** w prawo, w ul. Tylną. [...] **Skręcamy** w prawo w ul. Stefanowskiego. **Przed nami** [wyróżn. — B.D.] monumentalna hala sportowa. (PODOLSKA (red.) 2008: 23)

Idąc Plebiscytową w górę, **dochodzimy** do skrzyżowania z ulicą Jagiellońską. **Skręcamy** w lewo i po dwunastu metrach **znajdujemy się** przed najokazalszym gmachem na Śląsku. [...] Z ulicy Ligonii **skręcamy** w pierwszą przecznicę w lewo. Znowu **jesteśmy** na Plebiscytowej. Po krótkim spacerze pod górkę **skręcamy** [wyróżn. — B.D.] w prawo, w ulicę Powstańców. (ŻUREK (red.) 2009: 34)

¹ Baudelaire tak akcentuje odizolowanie tej postaci od pozostałych: „[...] jedynym ich [dandysów — B.D.] zajęciem jest kultywowanie idei piękna we własnej osobie, zaspokajanie namietności, czucie i myślenie” (BAUDELAIRE 1998: 333).

W tych kilku przykładach zarysowany został wizerunek współczesnego spacerowicza — najwnikliwszego obserwatora i zarazem uczestnika złożonego miejskiego dyskursu turystycznego, który zwiedza nowoczesną metropolię w poszukiwaniu indywidualnych doświadczeń w „odczytywaniu” miasta. Spacerowicz jest typem turysty nastawionego na wizualną percepcję przestrzeni. Jego zadaniem jest patrzeć, oglądać i podziwianie elementów zabudowy, przyrody, infrastruktury miasta. Jest to specyficzny sposób widzenia — dokładny, zindywidualizowany i nastawiony na szczegóły, zwłaszcza detale architektoniczne. Ale spacerowicz, patrząc, dokonuje również operacji intelektualnych: uruchamia wyobraźnię, wprawia w ruch pamięć, manifestuje gotowość przyjęcia określonej porcji wiedzy, zwłaszcza dotyczącej historii poszczególnych budynków oraz ludzi je zamieszkujących, ulic i placów.

Z punktu widzenia założeń, jakie przyświecały konstruowaniu kategorii *flâneura*, należy przypomnieć o tym, że miało być to doświadczenie dla wybranych, dysponujących wolnym czasem, ale i wyposażonych w odpowiednią wrażliwość estetyczną, dominujących nad innymi uczestnikami życia miasta i pozostających w izolacji od jego mieszkańców. Podobny sposób doświadczania miasta towarzyszy współczesnym spacerowiczom, co pozwala przyjąć, że kategoria *flâneura* jest silnie zakorzeniona w dyskursie turystycznym. Założenia płynące z refleksji Baudelaire’a i przeniesione na grunt nauk społecznych przez Benjamina są zatem, mimo pewnych różnic, w znacznym stopniu realizowane w ponowoczesnej przestrzeni miasta. Jako wnikliwy obserwator otaczającej go rzeczywistości współczesny *flâneur* poszukuje charakterystycznych cech metropolii: przypatrując się dokładnie przestrzeni, korzysta z pełni możliwości wzrokowego poznania. Jednak obserwujemy zmiany jego widzenia. Znika dawna fascynacja nowością, czyli tłumem, który symbolizował nowoczesność ówczesnych wielkich miast. Tą kategorią współczesny spacerowicz jest zmęczony. To nie tłum jest dziś dostarczycielem podniet dla estetycznej wyobraźni, stał się bowiem elementem codzienności, powszedniego doświadczenia. Często obecny *flâneur*, w przeciwieństwie do swego pierwowzoru, patrzy na otaczającą go przestrzeń „okiem pamięci”. Świat nowoczesnych metropolii, które cechuje otwartość, polisemantyczność, palimpsestowość, jest obiektem stawiającym widzeniu opór. Trudno nadać mu spajający wszystkie aspekty nadrzędny sens, oko dzisiejszego *flâneura* spoczywa bowiem na pojedynczych artefaktach o heterogenicznej naturze i różnicowanej stylistyce. Stąd „odczytywanie” współczesnej metropolii ma charakter fragmentaryczny i niejednoznaczny.

Literatura

- BARSKA A., BISKUPSKA K., 2012: *Kobieta w przestrzeni wizualnej*. Opole.
- BAUDELAIRE C., 1998: *Malarz życia nowoczesnego*. Tłum. J. GUZE. Gdańsk.
- BENJAMIN W., 2001: *Berlińskie dzieciństwo około roku tysiąc dziewięćsetnego*. Tłum. B. BARAN. Warszawa.
- BRZOZOWSKA B., 2009: *Spadkobiercy flâneura. Spacer jako twórczość kulturowa — współczesne reprezentacje*. Łódź.
- CHWISZCZUK R., ŚWIĄTEK T., 2010: *Spacerkiem po Woli*. Warszawa.
- DZIOŃEK M., 2003: *W stronę antropologii przestrzeni. Flâneur — szkic do portretu*. „Anthropos”, nr 2—3. Dostępne także w Internecie: <http://www.anthropos.us.edu.pl/anthropos2/texty/dzioniczek.htm> [data dostępu: 10.09.2014].
- HESSEL F., 2001: *Flâneur w Berlinie*. Tłum. S. LISIECKA. „Literatura na Świecie”, nr 8—9 (361—362), s. 163—233.
- PODOLSKA J. (red.), 2008: *Spacerownik Łódzki*. Inowrocław.
- RESSEL E., 2006: *Warszawa i Mazowsze*. Bielsko-Biała.
- ROŻEK M., 2005: *Nietypowy przewodnik po Krakowie*. Kraków.
- SZALEWSKA K., 2012: *Pasaż tekstowy. Czytanie miasta jako forma doświadczania przeszłości we współczesnym esejju polskim*. Kraków.
- ŻUREK B. (red.), 2009: *Spacerownik po Śląsku, Zagłębiu i Podbeskidziu*. Inowrocław.

Beata Duda

A contemporary flâneur? The figure of a stroller in tourism discourse

Summary

The category of a stroller opens up a wide spectrum of possible interpretations of urban space. Tourists that are visiting, and at the same time experiencing this space become the participants of complex and multidimensional discourse types, which have a common subject — the city. The article is an attempt at delineating the profile of a contemporary stroller and confronting it with the concept of 19th century *flâneur* — the prototype of an individual whose aim is to walk round the city at a leisurely pace and to experience its space. The research subject are the texts of walking guidebooks presenting main Polish cities. The analysis of fragments of such publications can also provide some insight into the mechanisms of reception of modern cities.